Nr. 13. Kraków, 29. marca 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów »Tygodnika Rolniczego« o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje **Administracya „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Z czynności Komitetu
c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem Prezesa Hr. Zdzisława Tarnowskiego w obecności pp. Wice-Prezesa Karola Czecza i Członków Komitetu: Bzowskiego Kazimierza, Cieślewicza Józefa, Dolańskiego Henryka, Dydyńskiego Maryana, Dąmbskiego Aleksandra, Konopki Br. Jana, Konopki Stefana, Dra Krzyżanowskiego Adama, Prof. Lubomęskiego Władysława, Hr. Rostworowskiego Michała, Włodka Zdzisława, Żeleńskiego Władysława, tudzież Sekretarza Dra Raczyńskiego. Nieobecność usprawiedliwili: Prof. Dr. Antoni Górski, Dr. Adam Jordan, Dr. Witold Milieski, Hr. Jan Tarnowski, Dr. Klemens Rutowski.

Po załatwieniu wstępnych formalności zabrał głos p. Zdzisław Włodek i dając wyraz uczuciu radości z powodu najwyższego odznaczenia, udzielonego J. E. Andrzejowi Hr. Potockiemu, który poprzednio jako Prezes c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego ziemiaństwu zachodniej Galicyi przewodniczył, następnie zaś jako Marszałek krajowy, a obecnie jako Namiestnik stale i gorliwie rolnictwem się opiekuje, postawił wniosek, aby Hr. Potockiemu przesłać z tego powodu życzenia imieniem rolnictwa zachodniej części kraju. Wniosek ten przyjął Komitet jednomyślną uchwałą.

Również jednomyślną uchwałą postanowiono na wniosek Prezesa Hr. Tarnowskiego wysłać pismo do Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie z życzeniami z powodu pomyślnie dokonanej organizacyi, która obejmuje większe i drobne rolnictwo w Królestwie Polskiem.

Następnie Hr. Prezes zdawał sprawę ze załatwienia najważniejszych spraw rolniczych na ostatniej sesyi sejmowej: do wypracowanego przez Wydział krajowy projektu regulaminu dla służby wniesiono i poparto w komisyi sejmowej poprawki, zmierzające do lepszego uwzględnienia w regulaminie stosunków gospodarstwa rolnego; przygotowany przez Komitet projekt ustawy o najmie robotników sezonowych wniesiono w Sejmie, który przekazał go Wydziałowi krajowemu, jako komisyi do przedłożenia na najbliższej sesyi; uzyskano od Sejmu zasiłek krajowy na popieranie chowu kóz (1000 K.) oraz i na Zakład sadowniczy „Glinka“ w Prądniku Czerwonym (2000 K.) i podwyższenie zasiłków na popieranie chowu bydła rogatego (o 10000) oraz chowu trzody chlewnej (o 1666 K. 66 h.); Podania Komitetu o podwyżkę zasiłków na wydawnictwo „Tygodnika rolniczego“ i na popieranie chowu koni, tudzież o zasiłki na tworzenie zarodowych obór włościańskich i zakładanie szkółek zbożowych przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w preliminarzu budżetu krajowego na następne lata.

Nawiązując do oceny działalności publicznych Biur pośrednictwa pracy podniósł Hr. Tarnowski z naciskiem, że dotychczas Biura te wykazują brak popytu za robotnikami sezonowymi ze strony krajowych gospodarstw i dlatego zmuszone są zgłaszających się robotników kierować za granicę. Gospodarstwa krajowe — o ile robotników sezonowych szukają, zamawiają ich dopiero na czerwiec albo i na później. Robotnicy zaś szukają roboty zaraz z początkiem robót wiosennych. Ten termin podaży pracy schodzi się z terminem popytu za robotnikami w gospodarstwach zagranicznych i dlatego tam następuje odpływ robotników, którzy wolą mieć zarobek przez siedm do dziewięciu miesięcy, niż przez trzy do czterech miesięcy. Gospodarstwa krajowe chcąc się zaopatrzyć w siłę roboczą i zapobiedz brakowi robotnika w najgorętszym sezonie robót, muszą robotników zamawiać na te same okresy czasu, na jaki ich zamawiają n. p. Niemcy i muszą się obliczyć, jaka liczba robotników może być przez ten czas użyta w gospodarstwie, w którem rozkład robót musi się również do tego zastosować i zapotrzebowanie swoje powinni zgłosić w Biurach pracy zaraz z początkiem roku, a wtedy i Biura będą mogły spełnić swoje zadanie względem rolnictwa krajowego i robotnicy w znaczniejszej liczbie pozostaną w kraju pokrywając przedewszystkiem zapotrzebowanie w kraju.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości jak również sprawozdania Sekretarza Dr. Raczyńskiego z obrad ostatniego posiedzenia Centralnego Wydziału Stowarzyszeń rolniczych, z obrad Komisyi złożonej z delegatów c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, c. k. gal. Towarzystwa gospodarczego i gal. Związku producentów spirytusu, a wybranej dla strzeżenia interesów galicyjskiego przemysłu gorzelnianego przy nadchodzącej rewizyi ustawy gorzelnianej i rozdziale kontyngentu wódczanego, wreszcie z obrad zjazdu producentów chmielu,

który się odbył we Lwowie dnia 10 b. m. Celem zachęcenia producentów chmielu do utworzenia silnej organizacyi, zdolnej wywalczyć własną markę dla chmielu galicyjskiego i uzdrowić nasze stosunki w handlu chmielem, postanowiono sprosić producentów w połowie kwietnia na zebranie, na którem pan Wł. Zeleński wygłosi referat o znaczeniu uchwalonej z początkiem b. r. ustawy o oznaczaniu pochodzenia chmielu — i o konieczności organizacyi, jako najskuteczniejszego środka wyzyskania stworzonej przez tę ustawę sytuacyi.

Sprawę przedstawienia delegata Galicyi do Państwowego Komitetu dla chowu koni we Wiedniu przekazano na wniosek p. H. Dolańskiego Sekcyi chowu koni celem zaproponowania kandydata.

Na wniosek inspektora p. Bojanowskiego ustanowiono na II. kwartał b. r. następujące ceny za prosięta dostarczane przez chlewnie zarodowe do dalszego chowu:

a) za sztuki o wadze do 35 kg. po 2 K. 20 h. za 1 Kilo;

b) za sztuki o wadze od 35 kg. do 55 kg. po 2 K. za 1 Kilo;

c) za sztuki o wadze od 55 kg. wyżej po 1 K. 60 h. za 1 kilo.

Na cele hodowlane uchwalono żądać od c. k. Ministerstwa rolnictwa na r. 1908 następujących zasiłków:

I. Na popieranie chowu bydła rogatego:	
a) na ogólne cele podniesienia hodowli bydła	60.000 K.
b) premie na wzorowe stajnie włościańskie	5.000 „
c) związki hodowlane włościańskie . . .	5.000 „
d) w myśl postulatu opracowanego wspólnie z Tow. gospodarskiem we Lwowie o subwencye na podniesienie chowu bydła rogatego na r. 1907	190.000 „
e) premiowanie bydła w Nowym Targu .	500 „
II. Kontrola mleczności	12.000 K.
III. Wystawy	4.000 „
IV. Mleczarstwo	10.000 „
V. Gnojownie	2.000 „
VI. Na chów koni	20.000 „
VII. „ „ trzody chlewnej	35.000 „
VIII. „ „ owiec	
IX. „ „ kóz	
X. „ „ drobiu	

Nadto postanowiono przedłożyć c. k. Ministerstwu do uwzględnienia postulaty na cele popierania ogrodnictwa i sadownictwa według wniosków instytucyj, które się tą gałęzią produkcyi zajmują.

W sprawie targu rozpłodowego uchwalono:

1) Oznaczyć termin targu na 17 i 18 kwietnia;

2) Targ odbędzie się w Ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Rajskiej.

3) Zakupno sztuk dla Komitetu Towarzystw roln. okręgowych i stron prywatnych odbywać się będzie nie przez aukcyę, lecz z wolnej ręki na podstawie porozumienia z hodowcami;

4) Komisyi wybranej dla zakupna buhajów dla Komitetu i tych Towarzystw rolniczych, które powierzą zakupno Komitetowi, zwraca się uwagę, by przy zakupnie buhajów uwzględniała sztuki premiowane i płaciła za nie ceny stosunkowo wyższe maksymalnie do 200 K. więcej od sztuki;

5) Do Komisyi zakupna wybrano pp. S. Fihausera, Dr. Milieskiego i St. Reicharda, oraz z urzędu pp. Prof. Nowaka i insp. F. Sandoza,

6) Komisya kupować będzie buhaje dla Komitetu i ewentualnie Towarzystw roln. okręgowych w drugim dniu targu t. j. 18 kwietnia począwszy od godz. 10 rano.

Od Towarzystw rolniczych okręgowych polecono zażądać oświadczenia, czy życzą sobie zakupywać potrzebne buhaje za pośrednictwem Komisyi Komitetu; w razie gdyby sobie tego życzyły, prosić o wysłanie delegata, któryby w porozumieniu z Komisyą dokonał zakupna.

W sprawie premiowania buhajów na targu uchwalono co następuje:

a) każdy z hodowców może albo wszystkie sztuki dostawione przez siebie na targ poddać premiowaniu, albo wszystkie sztuki od tego premiowania wyłączyć.

Oświadczenie w tym kierunku powinni hodowcy przedstawić komisyi premiującej przed rozpoczęciem premiowania.

b) Do Komisyi premiującej wybrani zostali:

1) Dla bydła nizinnego: Pp. Dr. St. Larysz-Niedzielski, Dr. W. Milieski, St. Reichard, L. Żeleński, Prof. Dr. Nowak, Insp. Sandoz.

2) Dla bydła simentalskiego i czerwonego polskiego: Pp. Aleksander Dąmbski, K. Bzowski, Prof. Dr. W. Klecki, Stan. Fihauser, A. Poniński i Insp. Sandoz.

c) Komisyę premiującą zaprosić na 5 popołudniu 16. kwietnia od biura Komitetu celem porozumienia się.

d) Premiowanie buhajów odbędzie się 17. kwietnia przed południem.

e) Należy wybić 20 medali srebrnych i 20 medali bronzowych.

f) Na nagrody przeznacza się:

	Medali: srebrnych:	bronzowych:
Dla bydła nizinnego	10	10
„ „ simentalskiego	3	3
„ „ czerwonego polskiego	5	5
Razem	18	18

Koszt wybicia medali pokryć z funduszu „Wystawy“ rubr. „Targ rozpłodowy“.

g) Pierwszą nagrodę stanowi medal srebrny Towarzystwa, drugą srebrny rządowy, trzecią medal bronzowy Towarzystwa, czwartą medal bronzowy rządowy.

h) Decyzyę, ile z przeznaczonych na nagrody medali ma być medali Towarzystwa, a ile rządowych, pozostawia się Komisyi premiującej.

i) Dla członków komisyi premiującej wydrukuje się formularze punktowania buhajów.

k) W proponowanych pierwotnie punktacyach zaprowadza się zmiany w tym kierunku, że za „głowę i szyję“ wynosi najwyższa ilość punktów 2, a za „pochodzenie“ dodaje się do 6 punktów jeszcze 3 punkty dla buhajów, pochodzących od krów związkowych.

Odnośnie do podania Tow. roln. okręgowego w Wieliczce o udzielenie subwencyi w rocznej kwocie 400 Kor. na inspektora hodowli. Komitet postanowił w zasadzie udzielić Towarzystwu subwencyi na ten cel w powyższej kwocie i upoważnił Prezydyum o wyszukanie odpowiedniego funduszu, z którego subwencya ta mogłaby być udzieloną.

Zarazem uchwalono, by w podaniu do Rządu o subwencyę na popieranie działalności Tow. roln. okręgowych użyć dla skuteczniejszego poparcia żądania tej subwencyi motywu, że zachodzi potrzeba tworzenia posad inspektorów hodowli w poszczególnych Towarzystwach.

Ponieważ na obecnej Sekcyi sejmowej w enuncyacyach odnoszących się do kwestyi drożyzny mięsa dawały się słyszeć głosy, że bydła w kraju jest dlatego mało, że ono jest drogie, że producenci bydła drogo je sprzedają, a kwestya ta ma być przedmiotem obrad krajowej komisyi dla spraw rolniczych, przeto Komitet wyraził życzenie, aby uprosić przedstawicieli rolników zachodniej części kraju w tejże Komisyi, aby biorąc udział w obradach nad tą sprawą, wzięli w obronę hodowców i wyjaśnili, że producenci bydła nie odnoszą zysków przy sprzedaży bydła, a zmniejszenie stanu bydła spowodowane jest wzrostem kosztów produkcyi, w szczególności wzrostem cen pasz treściwych. Dla usunięcia tego stanu rzeczy należałoby starać się o zmniejszenie wywozu pasz treściwych z kraju, i o zniżenie taryf przy transporcie takich pasz w kraju.

Sprawozdanie o wydanych zarządzeniach w zakresie administracyi realności Towarzystwa zatwierdzono tudzież przyjęto do wiadomości wynik pertraktacyi przeprowadzonych z Dyrekcyą Banku krajowego w sprawie budowy domu dla Towarzystwa.

Jako referent komisyi rewizyjnej, która ukończyła właśnie swoje czynności przedstawił p. St. Konopka poczynione

przez tę Komisyę uwagi i spostrzeżenia co do działalności Komitetu za r. 1906. Po przeprowadzeniu dyskusyi Komitet wyraził Komisyi podziękowanie za trudy i przychylną ocenę działalności i wybrał p. Kazimierza Bzowskiego z Drogini swoim referentem na Walne Zebranie dla odpowiedzi na sprawozdanie Komisyi.

Termin tegorocznego Walnego Zebrania przełożono na dni 16 i 17 kwietnia, z tem, że dnia pierwszego po południu odbędą się sekcye hodowlana i rolna, dnia drugiego zaś z rana sekcya ogólna, poczem dalszy ciąg Walnego Zebrania.

Na wniosek p. H. Dolańskiego uchwalono utworzyć osobną sekcyę dla spraw rolniczej assocyacyi handlowej, której najbliższe posiedzenie oznaczono na dzień 15 bm. W skład tej sekcyi weszli oprócz Prezydyum pp. Al. Dąmbski, M. Dydyński, i J. br. Konopka, z tem, że Komisya ma prawo uzupełniać się w miarę potrzeby kooptacyą osób, których udział w pracach Komisyi okaże się potrzebny.

P. Stefan Konopka zdał sprawę ze swych czynności, jako stałego delegata Komitetu do Głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i wyrażono sprawozdawcy podziękowanie za podjęte trudy.

Uchwały sekcyi administracyjnej, hodowlanej i rolnej zatwierdzono *en bloc*, upoważniając Prezydyum do ich wykonania.

Pod koniec posiedzenia nadeszła od Towarzystwa rolniczego w Płocku żałobna wiadomość o śmierci Stanisława Chełchowskiego, byłego Prezesa Tow. roln. w Płocku, Prezesa byłej sekcyi Rolnej Warszawskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu, a po ukonstytuowaniu się Centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem, Prezesa tego Towarzystwa. Komitet upoważnił Prezydyum do wyrażenia gorącego współczucia Towarzystwu rolniczemu w Płocku i Centralnemu Tow. roln. w Warszawie, z powodu przedwczesnego zgonu Męża, z którego działalnością pełną już zasług tyle jeszcze wiązało się nadziei.

Chów świń w kraju i organizacya handlu nierogacizną.

(Memoryał Komitetu c. k. Krak. Towarzystwa Rolniczego opracowany przez inspektora hodowli, Stefana Bojanowskiego).

W uprzejmem załatwieniu reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 11 sierpnia r. b. L. 112.804 w sprawie podniesienia chowu świń w kraju, oraz stworzenia skutecznej organizacyi handlu nierogacizną i powołania do życia przedsiębiorstw przemysłowych, oddających się przeróbce mięsa wieprzowego i t. d. podpisany Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ma zaszczyt Wysokiemu Wydziałowi krajowemu przedłożyć co następuje:

I.

Sprawa podniesienia chowu trzody chlewnej w kraju i otoczenia odpowiednią opieką tego ważnego źródła bogactwa krajowego od całego szeregu lat stanowi przedmiot gruntownych badań i ożywionych obrad Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego, jak również i licznych przez niego opracowywanych memoryałów, przedkładanych rok rocznie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu i c. k. Ministerstwu rolnictwa. Komitet, śledząc sprawę chowu nierogacizny w kraju, nie jednokrotnie zaznaczył, że chów ten nie stoi u nas na wysokości swego zadania i wypada otoczyć go większą opieką, aby rozwojem swoim przyczynił się do rzeczywistego podniesienia bogactwa krajowego w daleko wydatniejszy sposób jak dotychczas.

Przyczyny, dla których chów nierogacizny nie stoi obecnie na tych wyżynach, na jakich stać powinien, są przedewszystkiem trojakiego rodzaju: Spustoszenia, które w ostatnich atach zrobiła zaraza, pomorem świń nazwana,— posucha w r. 1904 — i wylewy w r. 1903, które to klęski elementarne wpłynęły jak najniekorzystniej na ilościowy i jakościowy stan hodowli, nietylko nierogacizny, ale i bydła rogatego. Rok bieżący, odznaczający się w wielu okolicach nieurodzajem kartofli nie przyczyni się również do podniesienia hodowli. Dalszym wreszcie powodem jest i to, że mniejszy hodowca i włościanin, którzy są głównymi producentami nierogacizny w kraju, nie mają zazwyczaj wystarczających środków, aby przez zakupno wyborowego materyału hodowlanego podnieść w sposób racyonalny gatunkową jakość produkcyi.

Większe i wydatniejsze zaopiekowanie się naszą hodowlą nierogacizny tak ze strony Państwa jak i Kraju tem więcej jest wskazane, że kraj nasz, będący najbardziej rolniczą prowincyą Przedlitawii, w stosunku do ludności zajmuje pod względem ilości chowanych świń ósme dopiero miejsce między krajami reprezentowanemi w Radzie Państwa. Na 100 głów ludności przypada bowiem:

w Styryi	50,05	szt.
„ Karyntyi	46,29	„
„ Austryi górnej	34,74	„
„ Bukowinie	25,11	„
„ Krainie	21,22	„
„ Morawach	18,71	„
„ Austryi dolnej	17,09	„
„ **Galicyi**	**17,01**	„
„ Śląsku	15,79	„
„ Czechach	10,91	„
„ Dalmacyi	9,56	„
„ Pobrzeżu	2,26	„
„ Solnogrodzie	7,96	„

Jeżeli się zważy, że w miarę postępu, kultury, cywilizacyi i przemysłu w każdym kraju, a więc także i u nas zwiększa się konsumcya mięsa w ogóle, a mięsa wieprzowego w szczególe, to poniżej umieszczone zestawienia wykażą, że hodowla nasza nie jest dość intenzywną, aby pokrywając zwiększone zapotrzebowanie miejscowe mogła utrzymać taki export, aby tenże powodował systematyczne zwiększanie się bogactwa krajowego zagranicznym groszem. I tak:

W rzeźniach galicyjskich zabito w celach pokrycia miejscowego zapotrzebowania:

w r. 1891	150,113	sztuk	świń
„ „ 1892	175,199	„	„
„ „ 1893	197,403	„	„
„ „ 1894	200,305	„	„
„ „ 1895	203.541	„	„
„ „ 1896	240,415	„	„
„ „ 1897	264,957	„	„
„ „ 1898	227,482	„	„
„ „ 1899	203,167	„	„
„ „ 1900	221,269	„	„
„ „ 1901	272,082	„	„

(Lata 1898, 1899 i 1900 wykazują zniżkę spowodowaną pomorem świń, który w Galicyi dotkliwe wyrządził klęski).

Wprawdzie pewna ilość mięsa, słoniny i mięsnych przetworów z świń, bitych w naszych rzeźniach, wychodzi po za granice Galicyi — ale ilość ta nie jest tak wielka, aby osłabiła twierdzenie, że przy zwiększonej konsumcyi miejscowej, nie można zwiększyć exportu przy obecnym stanie naszej hodowli.

Zmniejszenie się exportu naszej nierogacizny po za granice kraju ilustrują następujące cyfry:

w r. 1894	wywieziono	809,469	sztuk
„ „ 1895	„	680.000	„
„ „ 1896	„	595,000	„
„ „ 1897	„	330.000	„
„ „ 1898	„	506,587	„
„ „ 1899	„	615,597	„
„ „ 1900	„	623,607	„

W prawdzie w latach 1898, 1899 i 1900 widzimy zwiększenie się wywozu, ale chociaż on się zwiększył to jednak

nie dorównuje i prawdopodobnie nie prędko dorówna exportowi któryśmy mieli w r. 1894.

W nieco odmienny sposób przedstawia się wywóz świń galicyjskich do Wiednia.

w r. 1894	wywieziono	94,628	sztuk świń
„ „ 1895	„	110,895	„ „
„ „ 1896	„	199,861	„ „
„ „ 1897	„	295,313	„ „
„ „ 1898	„	237,474	„ „
„ „ 1899	„	180,966	„ „
„ „ 1900	„	217,329	„ „
„ „ 1901	„	240,065	„ „
„ „ 1902	„	235,359	„ „
„ „ 1903	„	274,217	„ „

Wahania się wysokości exportu świń z Galicyi do innych krajów koronnych w ogóle, a do Wiednia w szczególe, spowodowane zostały zarządzeniami weterynaryjno-policyjnemi wskutek szerzenia się w Galicyi chorób zakaźnych.

Ponieważ nasz materyał nadaje się najlepiej do przeróbki na szynki, kiełbasy i t. p. przeto w dostawie świń mięsnych na targ pragski, ołomuniecki, berneński i wiedeński, Galicya mając do tego wiele danych, mogłaby brać poważny, niemal wyłączny udział — natomiast w dostawie świń starszych — tucznych o większej wadze, główną rolę odgrywać będą producenci węgierscy z powodu miejscowych, dla wypasu nierogacizny nader sprzyjających warunków.

Do jakiego stopnia choroby zakaźne, a przedewszystkiem pomór świń, dotknęły w r. 1901 właśnie Galicyą, wyświetlają następujące cyfry porównawcze z innymi krajami koronnymi:

Na 1000 świń ubyło wskutek chorób zakaźnych w r. 1901:

w Styryi	1,6
„ Bukowinie	1,6
„ Dalmacyi	2,1
„ Czechach	2,5
„ Śląsku	2,7
„ Austryi górnej	2,8
„ Karyntyi	3,6
„ Solnogrodzie	3,7
„ Pobereżu	5,5
„ Krainie	6,3
„ Tyrolu	6,7
„ Morawie	7,5
„ Austryi dolnej	7,6
„ **Galicyi**	**39,0** !!!

Olbrzymie klęski, które galicyjskiej hodowli świń wyrządziły choroby zakaźne ilustruje dalej fakt, że w czasie od 27 września 1900 r. do 21 grudnia 1902 r. wybito w Galicyi z urzędu, w myśl ustawy z dnia 2 maja 1899 r. Dz. u. p. Nr. 81. — świń 98,834, za które Skarb Państwa wypłacił tytułem odszkodowania 3.193,300 kor. Skutkiem chorób zakaźnych w Galicyi zmniejszyła się od r. 1900 do 1901 roku ogólna ilość świń o 306,232 sztuk, t, j. o 24,4% (obliczenie c. k. Starostw na podstawie wykazów przedkładanych przez Urzędy gminne i przełożeństwa obszarów dworskich).

Wprawdzie w myśl ustawy z dnia 2 maja 1899 r., dotyczącej zapobiegania pomorowi świń i tępienia tej zarazy, Rząd przychodził hodowcom z pomocą, płacąc ze Skarbu Państwa odszkodowanie za wybite z urzędu sztuki chore i o zarazę podejrzane, — ale to odszkodowanie uważać wypada wyłącznie za pokrycie rzeczywistej straty, którą hodowcy ponieśli tracąc pojedyncze sztuki z urzędu wybite, a nie za przyjście z pomocą tymże hodowcom do stworzenia nowej hodowli.

Ażeby tę lukę wypełnić, tak Państwo jak i Kraj podwyższyły obu krajowym Towarzystwom rolniczym subwencyę na podniesienie chowu trzody chlewnej. Ponieważ wysokość tych subwencyi nie stoi w żadnym stosunku do potrzeb spowodowanych olbrzymiemi stratami, przeto Komitety obu krajowych Towarzystw rolniczych przedkładają rok rocznie tak Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, jak i Wysokiemu c. k. Ministerstwu rolnictwa prośby o zwiększenie tych subwencyi do takiej wysokości, aby w sprawie podniesienia upadającej hodowli świń można wdrożyć i systematycznie przeprowadzić następującą programową hodowlaną akcyę:

Oba krajowe Towarzystwa rolnicze, uposażone przez Państwo i Kraj odpowiednimi środkami materyalnymi, mogłyby i powinny w każdym politycznym powiecie zakładać u wybranego, fachowego hodowcy przynajmniej jednę centralną chlewnię zarodową, jako popinierę, mającą za zadanie przychowywać odpowiedni materyał rozpłodowy do dalszego chowu w powiecie. Wybór rasy przy prowadzeniu krajowej hodowli powinien paść i poczęści już pada na takie świnie, które w pierwszym rzędzie odznaczają się zdrową konstytucyą, odpornością na choroby zakaźne i na zmiany atmosferyczne, które są mało wybredne w paszy i plenne—a ponadto odznaczają się skłonnością do osadzania mięsa, a nie słoniny, bo słonina i sadło są od mięsa tańsze i pod tym względem nie możemy konkurować z Węgrami, gdzie wytucz świń jast łatwiejszy i mniej kosztowny jak u nas. Ponieważ wiadomą jest rzeczą, że nasz mały hodowca i włościanin, główni producenci nierogacizny w kraju, przywykli do płacenia za dobry materyał hodowlany ceny tylko targowej, bo na płacenie cen wyższych, często ich nie stać, przeto zasiłki państwowe i krajowe powinny w dalszym rzędzie służyć na to, aby tym hodowcom robić daleko idące ułatwienia przy zakupnie hodowlanych prosiąt wyborowego gatuku, wychowywanych w tym celu w wyż wspomnianych centralnych chlewniach zarodowych. Ułatwienia te polegały na tem, że Komitet Towarzystwa rolniczego ustanawiałby co kwartał ceny na zdatne do chowu prosięta, wychowywane w centralnych chlewniach zarodowych, a hodowca kupując w tych chlewniach prosięta w celach wyłącznie hodowlanych, nie zaś spekulacyjnych, płaciłby 30 do 50% ceny przez Komitet oznaczonej. Powstałą w ten sposób różnicę ceny między ceną zakupna a sprzedaży t. j. 70 do 50% pokrywałby fundusz subwencyjny. Zważywszy, że świnia jest zwierzęciem plennem, musimy dojść do wniosku, że popieranie w powyżej podany sposób prowadzonej programowej hodowli, w stosunkowo dość krótkim czasie przyczyniłoby się w znacznej mierze do rozpowszechnienia po kraju wyborowego materyału hodowlanego, a to powodowałoby znowu zwiększenie się ilości świń użytkowych w lepszym gatunku. Równocześnie z zakładaniem po powiatach centralnych chlewni zarodowych, winno iść w parze i tworzenie stacyi knurów, które będąc również wyborowej jakości, przyczyniałyby się do poprawiania świń obecnie już istniejących celem podtrzymania lepszej hodowli.

Ponieważ umiejętność prowadzenia racyonalnej hodowli nierogacizny, sposób żywienia i pielęgnowania świń, utrzymanie należytej czystości w chlewach, i t. d. pozostawia u naszych mniejszych, a nawet i większych hodowców bardzo jeszcze wiele do życzenia, a brak znajomości rzeczy powoduje straty i uniemożliwia prowadzenie racyonalnej hodowli, — przeto praktyczne pouczenie hodowców przez ludzi fachowych bądź to pismem, bądź to słowem, wywierałoby korzystny wpływ na ilościowy i jakościowy stan naszej hodowli krajowej.

II.

Pouczanie hodowców o sposobie prowadzenia hodowli zakładanie centralnych chlewni zarodowych, ułatwianie nabywania odpowiedniego materyału rozpłodowego, tworzenie stacyi knurów i t. d. nie byłoby na razie niczem innem, jak tylko środkami zdążającymi do powiększenia produkcyi w lepszym gatunku. Ponieważ jednak rentowność produkcyi, a więc cel krajowej hodowli, zależy od popytu i korzystnej sprzedaży, przeto wypada rozpatrzeć środki mogące posłużyć do osiągnięcia na tej drodze większego zysku z hodowli krajowej.

Przechodząc do tych rzeczy, Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego pozwala sobie w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na nasz stosunek handlowy do krajów ościennych a mianowicie do Niemiec, Węgier i Serbii.

a) Traktat handlowy, zawarty z Niemcami 25 stycznia 1905 r., a obowiązujący do r. 1917, zawiera w sobie dziwnie

dla nas niesprawiedliwe postanowienia. Nietylko wywóz świń z Austryi do Niemiec ograniczony został tym traktatem na 80,000 sztuk rocznie, ale ponadto do wywozu przeznaczono tylko dwie najdalej od nas leżące prowincye Państwa niemieckiego, a mianowicie: Bawaryą (962 szt. tygodniowo) i Saksonię (577 szt. tygodniowo). Sztuki te po przejściu granicy muszą być zaraz zabite w rzeźniach miejskich w Passau i Rosenheim na granicy bawarskiej a na granicy saskiej w Bodenbach. Nie koniec na tem! Mięso i słonina z sztuk zabitych w Passau, Rosenheim i Bodenbach, nie mają wolnego obrotu po całych Niemczech, bo ilość miejscowości, do których towar austryacki może się dostać przez nowy traktat ściśle ograniczony został. I tak:

a) mięso i słonina ze świń austryackich zabitych w Passau i Rosenheim mogą być wysyłane tylko do Monachium, Norymbergii, Fürth, Hof. Augsdurga, Ludwigshafen, Stuttgartu, Kannstadt, Heilbronn, Mannheimu, Karlsruhe i Pforzheim;

b) mięso i słonina zaś z świń austryackich, zabitych w Bodenbach, mogą być wysyłane tylko do Drezdna, Lipska, Chemnitz, Zwickau, Glauchau, Meerane, Plauen, Krimmitschau, Werdau, Reichenbach, Greiz i Gera.

Export świń z Austryi do państwa niemieckiego, jedynie do Bawaryi i Saksonii jest jeszcze dalej utrudniony przez wymogi, często nawet szykany niemieckich władz policyjno-weterynaryjnych. Wymaganą bowiem jest 30-dniowa obserwacya świń przed ich wysłaniem pomimo tego, że świnie austryackiej proweniencyi muszą być po przejściu granicy bezwarunkowo natychmiast wybite i mogą przechodzić tylko z takich miejscowości, w których przez ostatnie 40 dni nie zaszedł żaden wypadek choroby zakaźnej. Ale osięgnięcie exportu świń z Galicyi do Niemiec, nawet pod warunkami dla Austryi tak bardzo utrudnionymi jest jeszcze i z tego powodu rzeczą wręcz niemożliwą, ponieważ towar nasz musielibyśmy przewozić do miejscowości tysiące kilometrów od nas odległych. Nic też dziwnego, że w obec zbyt wielkich kosztów dalekiego transportu, wychudzenia świń podczas kilkodniowej podróży i daleko idących utrudnień, spowodowanych przepisami weterynaryjno-policyjnemi, mimo łaskawego pozwolenia traktatów handlowych na export świń do Bawaryi i Saksonii, ani jedna sztuka naszej nierogacizny granic tych prowincyi nie przekracza. Z zezwolenia na wprowadzenie świń austryackich do Niemiec mogą bowiem korzystać tylko kraje sudeckie zachodnio-austryackie, dla nas zaś tego rodzaju zezwolenie ma tylko teoretyczne znaczenie.

W obec tych utrudnień exportu świń galicyjskich do Niemiec, dziwnie przedstawiają się postanowienia traktatu handlowego, zawartego między Niemcami a Rosyą, bo te postanowienia zezwalają na import i to pod naszemi oczami 70.000 szt. świń z Rosyi do Katowic, Bytomia i Opola na Śląsku pruskim, a więc do prowincyi Państwa niemieckiego, która z nami o miedzę sąsiaduje!

Wprawdzie paragraf I. konwencyi weterynaryjnej, zawartej między Austryą a Niemcami w r. 1905, nie wyklucza exportu mięsa, szynek, kiełbas i innych wyrobów masarskich z Austryi do Niemiec, ale dalsze paragrafy tejże samej konwencyi dają możność tak dowolnego i ostrego traktowania sprawy, że to zezwolenie również i tutaj ma więcej teoretyczne, jak praktyczne dla nas znaczenie. Sposób traktowania przewozu mięsa i wyrobów mięsnych z Austryi do Państwa niemieckiego illustruje ogłoszenie ces. niem. urzędu kanclerskiego z dnia 14 czerwca 1906 r. „Centralblatt für das Deutsche Reich Nr. 35“ (porów. „Obwieszczenie“ c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 października 1906 L. 110.466).

Jednem słowem tak nowy traktat handlowy, jak i konwencya weterynaryjna z Niemcami, zawarte są w ten sposób, że przez najrozmaitsze przepisy i rygory uniemożliwiły export z Austryi do Niemiec galicyjskich świń, mięsa z nich i wyrobów masarskich.

Ciąg dalszy nastąpi.

Ostrożnie z tymotką.

Nieurodzaj koniczyny czerwonej nasiennej w r. 1906 oraz wysokie, bo 8 Kor. od 100 kg. wynoszące cło od nasienia z Rosyi sprowadzanego, wywołało dość znaczne podrożenie cen koniczyny. Wpływa to oczywiście na dążność oszczędzania przy kupnie nasienia drogiego i dopomaganie sobie domieszką traw jak rajgras angielski, włoski, oraz tymotka a ta ostatnia cieszy się szczególnem powodzeniem z uwagi na niewybredność gleby i znaczną masę paszy.

Zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo, jakie szczególnie w tym razie zagraża rolnikom uważam sobie za obowiązek, gdyż jak doświadczenie mnie pouczyło, tymotka krajowa przeważnie zanieczyszczona jest silnie kanianką i sądzę, że brak tego ostrzeżenia mógłby spotęgować straty, jakie niezawodnie wynikną z nieoględnego zakupna tymotki.

Zakupując corocznie dla Syndykatu Towarzystw rolniczych znaczną ilość tymotki przekonałem się, że nabycie nasienia wolnego od kanianki staje się coraz trudniejszem, a w ostatnich czasach zaczyna graniczyć wprost z niemożliwością, bo na 10 prób wybadanych przed zakupnem towaru, znajduje się zaledwie jedna wolna od kanianki, a stosunek ten przy plombowaniu worków i szczegółowem badaniu każdego z nich jeszcze się pogarsza, gdyż często okazuje się, że wprawdzie próba była wolna, natomiast dostarczony towar zawiera kaniankę.

Z koniczyny czerwonej przy starannem czyszczeniu na maszynie, zwanej „cuscuta“ można się pozbyć drobnoziarnistej kanianki, z tymotki jednak odłączyć jej niepodobna, gdyż przez to samo sito, przez które przelatuje kanianka, przesiewa się i tymotka. Jasno z tego wynika, że niebezpieczeństwo wsiania kanianki do roli jest daleko większe przy tymotce, jak przy koniczynie, a jest ono tem większe, że przez rolników samych niedostatecznie oceniane. Już samo stawianie pytania, skąd w tymotce bierze się kanianka? częstsze niżby można przypuszczać, dowodzi, że panuje jeszcze u nas w kraju wielka w tym kierunku nieświadomość.

Gdyby uprawiano tymotkę na nasienie z czystego wysiewu samą i umiejętnie ją zbierano, nasienie mogłoby być od kanianki wolne. Przeważnie jednak nasienie pojawiające się na targu pochodzi ze zbioru przepadłej koniczyny dwuletniej, w którą wsiana była tymotka, że zaś najczęściej wyginięcie koniczyny dwuletniej spowodowane jest zniszczeniem jej przez kaniankę, pasożyt ten zaś niby chmiel po tyczce pnie się po źdźbłach tymotki i dorodne osadza nasienie, sprawa staje się zupełnie jasną, a nawet zbiór sierpem samych tylko kłosów z takiej plantacyi nie jest w stanie zabezpieczyć producenta od zanieczyszczenia nasienia kanianką.

Usunięcie placów kanianki z koniczyny jednorocznej przy wielkiej staranności jest możliwe, z dwuletniej jednak przerośniętej tymotką przedstawia takie trudności, że właściwie o dokładności w tym kierunku mowy być nie może, zaczem też żadnej gwarancyi co do braku kanianki w nasieniu w ten sposób uzyskanem nietylko mieć nie można, lecz przeciwnie o wiele więcej danych przemawia za jej obecnością.

Niektórzy uzyskują nasienie tymotki przez odmłynkowanie jej z pszenicy sianej na takiem koniczysku dwuletniem, gdzie tymotka zazwyczaj nieźle odrasta i są mniemania, że tymotka w ten sposób uzyskana jest od kanianki wolną. Tymczasem badania w stacyach doświadczalnych wykazują, że jest to produkt najgorszy, bo nietylko zawiera bardzo wiele innych chwastów, ale prawie zawsze kaniankę, która usuwając się z pod obserwacyi rolnika rośnie sobie wśród pszenicy i tymotki w najlepsze.

A ileż to razy słyszy się zdanie: „ja zawsze sieję w koniczynie własne nasienie tymotki, którą mam z pszenicy“ przyczem na słowo „własne“ kładzie sie taki nacisk, jakgdyby ono chroniło w zupełności od kanianki. A wszakżeż to własne nasienie nietylko żadnego patentu na brak kanianki nie ma, lecz najczęściej ją zawiera, a nikomu na myśl nie przychodzi, że to „własne“ nasienie koniecznie trzeba wybadać w stacyi doświadczalnej, zanim popełni się tak ryzykowny

krok, jak zmięszanie go z koniczyną. Trzeba ją wybadać koniecznie pomimo najsolenniejszych zapewnień ekonoma, karbowego, czy polowego, że na polu kanianki nie było, bo ci funkcyonaryusze nie są w stanie nawet na jednomorgowej przestrzeni tego wyśledzić.

Cóż zaś pomoże najlepsze nasienie koniczyny wybadane przez stacyę doświadczalną i przez nią zaplombowane, jeżeli domiesza się do niej nasienia tymotki zanieczyszczonej kanianką bądź własnej hodowli bądź dokupioną od niesumiennych pośredników?

Wiadomem mi zaś jest, że bardzo wielu rolników zakupuje tymotkę albo od sąsiadów, albo od handlarzy na targu, od firmy handlowych bez żądania gwarancyi i bez sprawdzenia czy rzeczywiście nasienie dostarczone jest czyste i że w ten sposób handel kanianką kwitnie w najlepsze. Patrzę się często na targu na tego rodzaju tranzakcye, gdzie do oceny zakupna służy zwykła próbka i gdzie zwraca się uwagę na babkę, szczawik i t. p chwasty, ale byle nasienie było „srebrzystego koloru“ i na oko względnie czyste i byle sprzedający umiejętnie towar zachwalił, a cena przystępna, dobija się interesu na poczekaniu nie przypuszczając, że w tem pozornie pięknem nasieniu kryją się tysiące ziarn kanianki.

Czas już zerwać z tego rodzaju praktyką, narażającą siebie i sąsiadów na grube straty i nie powinno się kupować nasienia inaczej jak tylko pod plombą i za orzeczeniem stacyi doświadczalnej. Tem więcej, gdy koszt badania jest bardzo mały a i kłopot nie wielki, bo nawet na upartego bez pisania listu się obejdzie i wystarczy zaadresować próbę 300 gramów (1/4 litra) wyjętą z każdego worka i dobrze przemięszaną, w grubej torebce papierowej do c. k. Zakładu doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Łobzowska 24, po boku napisać dokładny adres, przekazem zaś pocztowym wysłać 3 Kor. a na odcinku napisać „za badanie na kaniankę“. Zwracam uwagę, że próba mniejsza n. p. 100 gr. nie daje pewnego wyniku.

Radzę tym wszystkim, którzy własnego lub kupionego nasienia tymotki w stacyi doświadczalnej nie badali, aby to uczynili póki jeszcze czas, po zasianiu bowiem nasienia w roli wszelka odpowiedzialność ze sprzedającego spada na kupującego i żaden proces nie pomoże. Sądzę, że wynik badania potwierdzi w wielu wypadkach moje ostrzeżenie i zabezpieczy od niechybnie grożącej straty. Kto zaś nie mógłby pozyskać całkiem pewnego nasienia tymotki lepiej zrobi, mieszając do koniczyny rajgras angielski lub włoski.

Kraków, dnia 24 marca 1907.

Stefan Konopka.

Siew buraków
w świetle nowszych doświadczeń

napisał

Józef Jan Neuman.

(Dokończenie).

Orki jesiennej pod buraki nie należy zbyt wcześnie przed zimą przedsięwziąć, gdyż w tym wypadku rola by zbytnio osiadła i mniej powierzchni wystawiła na tak korzystne działanie mrozów i opadów atmosferycznych; ale z drugiej strony nie jest też wskazanem orkę tę wykonać tuż bezpośrednio przed mrozami; jakiś czas bowiem powinna rola w surowych skibach pozostawać jeszcze pod działaniem ciepła jesiennego, wpływa to bowiem dodatnio na przebieg procesu chemicznego w ziemi.

Jeźli pod buraki dajemy bezpośrednio nawóz stajenny, nie powinniśmy go zbyt głęboko przeorywać, ponieważ w następstwie tego byłby przystęp powietrza od niego odcięty, albo co najmniej utrudniony i nie mógłby się należycie rozłożyć. W tym wypadku wskazanem jest przeorać obornik na mniej więcej 20 cm., a za pługiem puścić jeszcze pogłębiacz na 15 cm. Tak samo powinniśmy postąpić, gdyby pług przy głębszej orce wydobywał zbyt wiele martwej ziemi na wierzch; w tym wypadku spodnich warstw gleby nie trza pługiem odwracać, ale tylko podskibowcem spulchnić. Burak wymaga roli do 35 cm. zoranej, lub przynajmniej w głębszych warstwach spulchnionej, inaczej nie jest w stanie w pionowym kierunku zapuścić korzenie swe do głębokości, odpowiedniej jego naturze. Następstwem błędów popełnionych w tym kierunku jest stwierdzony już nieraz objaw, iż burak przy płytkiej orce nie mogąc róść w dół w pionowym kierunku, rozrasta się wszesz, przez co jednak nie tylko powstaje deformacya, ale także i pewna stagnacya w rozwoju, co obniża plon.

Powierzchnię roli w surowych skibach wyrównywamy jak najwcześniej z wiosną włóką (szlajfą) tj. narzędziem na Zachodzie zawsze, a u nas niestety tak rzadko jeszcze zastosowanem, — następnie spulchniamy je ekstyrpatorami i ciężkiemi bronami.

W praktyce mej spotykałem się nieraz ze zdaniem gospodarzy, że nawet zoraną w jesieni do pełnej głębokości rolę trza z wiosną zawsze jeszcze płytko znów przyorać, by w ten sposób zniszczyć chwasty, a tem samem zmniejszyć koszta późniejszej obróbki. Podobne zapatrywanie może tylko wyjątkowo mieć racyę tam, gdzie zachwaszczenie roli jest nadzwyczajne; ale w takich warunkach praktyczny gospodarz nie będzie wogóle buraków uprawiać i zajmie się tą uprawą dopiero z czasem, gdy sobie już pole przygotował. Orka wiosenna z zasady może pociągnąć za sobą tylko niekorzystne następstwa. Jeźli n. p. w jesieni był obornik przeorany, to pług z wiosną pewnie choć część tego obornika wydobędzie z głębszych warstw, co utrudni potem obróbkę buraków. Na roli w jesieni zoranej tworzy się wskutek wpływów atmosferycznych na wierzchniej warstwie gleby struktura bardzo korzystna dla odpowiedniego umieszczenia nasienia i należytego rozwoju młodej roślinki. Wiosenna orka strukturę tę z natury rzeczy niszczy, górną warstwę roli kładzie niżej, a wydobywa na wierzch dolną warstwę, która nie będąc w zimie tak bardzo wystawioną na korzystne działanie czynników atmosferycznych nie posiada już struktury tak sprzyjającej co poprzednia.

Oprócz tego pług wysusza z wiosną zbytnio rolę. Wilgoć, przez zimę w glebie nagromadzona, tak potrzebna do prędkiego kiełkowania nasienia buraków i rozwoju młodej rośliny, znika pod wpływem częstych wiatrów wiosennych i ciepłych już nieraz w tym czasie promieni słonecznych, co szczególnie gdy wiosna jest sucha może plantacyę narazić na szwank. Wszystkich tych ujemnych stron działania pługa z wiosną można uniknąć przez użycie ekstyrpatorów i radeł, które ziemi nie przewracają, zatem ani nie niszczą struktury górnej warstwy roli, ani nie powodują utraty wilgoci gleby, jak pług przez odwracanie skib. Na roli zaperzonej znakomitą usługę oddają pod tym względem brony sprężynowe, których stosownie do większego lub mniejszego zachwaszczenia się roli użyć możemy wzdłuż, w poprzek, ewentualnie i na ukos.

Kruszenie roli, niszczenie chwastów ekstyrpatorami i bronami, staranne wybieranie perzu przed siewem buraka znacznie obniża koszta jego obróbki; dlatego praktyczniej jest spóźnić się ze siewem o jaki tydzień lub nawet i dwa, aniżeli przyspieszyć w podobnych warunkach siew i narazić się później na zwiększony wskutek chwastów koszt dalszej obróbki.

Kończąc ustęp o orce pod buraki wspomnę jeszcze, jak ważną jest rzeczą, jeźli przedplonem buraków były kłosowe, natychmiast po sprzęcie pokładać. Sedlmayer zebrał z 1 ha zaraz spokładanej parceli o 96 m. cetn. więcej buraków, jak z działki później spokładanej, zatem o 8·5%.

Ponieważ pole przeznaczone pod buraki w podobnym wypadku i tak spokładanem być musi, nadwyżka 8% powinna być zachętą do jak najrychlejszego spokładania roli. Komu choć w części znane są procesa chemiczne w roli zaraz po sprzęcie zboża, zatem zaraz po usunięciu zacienienia roli, ten przyzna, że prędki pokład pól wogóle, a pod buraki w szczególności musi opłacić ewentualnie nawet zwiększone koszta spokładania w czasie, gdy równoczesna zwózka lub inne zajęcia gospodarskie zmuszałyby gospodarza nawet do najęcia obcych pługów do tej czynności.

Oczyściwszy z wiosną rolę należycie z chwastów i perzu, przystępujemy do silnego utłuczenia roli pod siew.

Na należyte wykonanie tej czynności mało jeszcze gospodarzy u nas zważa, i to z oczywistą stratą dla siebie.

Praktyka stwierdziła bowiem, że jeźli nasienie buraka na słabo udeptanej roli dostaje się za głęboko w dół, to opaźnia się znacznie jego zejście, a oprócz tego wątła z początku roślinka buraka, zużywa w tym wypadku zbyt wiele zapasów pokarmowych, by przebić pokrywającą ją warstwę ziemi i przedostać się do światła dziennego. Burak w tej walce zużywa siły, staje się skutkiem tego już na wstępie swej wegetacyi wątłą rośliną, mniej odporną przeciw różnorodnym przeciwnościom natury. Wobec tego powierzchnia roli powinna być przed siewem tak twardo ubitą, że przejechawszy po niej wozem, nieznaczne tylko ślady kół po sobie zostawimy. Obawa, że na takiej roli wiele ziarna pozostanie na wierzchu, które potem może nie zejdzie, nie jest uzasadnioną. Plantatorzy dłuższy czas buraki uprawiający wiedzą z doświadczenia, że na tak zwanych „przyczołkach", których powierzchnia wskutek ujeżdżenia i nawracania narzędziami rolniczemi jest stosunkowo najtwardszą, burak nie tylko najpierw zejdzie, ale też i najlepiej się rozwija. Ażeby jednak ziarn pozostałych na wierzchu, nie przykrytych siewnikiem, w rzeczywistości nie narażać na ewentualne przepadnięcie wałujemy je po siewniku lekkim wałem w poprzed rzędów.

Wał po siewniku wgniata ziarna nieprzykryte w ziemię, dalej wyprowadza trochę wilgoci z głębszych warstw ku górze, zatem ku nasieniu i umożliwia w ten sposób jego kiełkowanie, choć nie jest przykryte ziemią. Jeszcze staranniej wykonać możemy siew, nie pozostawiając już żadnych ziarn na wierzchu, jeźli do siewu użyjemy siewnika ze systemem „zagartywaczy". Do radliczek tego siewnika przytwierdzone są z obu stron zagartywacze, których zadaniem jest cały rząd zasianych buraków zarzucić lekko ziemią. Przy tym siewniku może być rola jak najsilniej pod siew utłuczoną, może nasienie w rzędach pozostawać nie przykryte na powierzchni roli, a zagartywacze przykryją je jak najdokładniej. Uwagą o tym siewniku nie chcę bynajmniej polecać plantatorom nabywania nowych siewników, oszczędność bowiem, tak konieczna w gospodarstwie, nakazuje posługiwać się tak długo staremi narzędziami, póki tylko są jeszcze do roboty przydatne, ale radzę temu, który z konieczności kupuje sobie siewnik, żeby ten system sobie wybrał.

Przy siewie buraków koniecznym jest równoczesny wysiew i nawozów sztucznych i to w pierwszym rzędzie superfosfatu, nawet i na role nawożone wprost pod buraki obornikiem i znajdujące się w dobrej sile. Nawozy sztuczne działają bowiem natychmiast, zasilają zatem buraki już w pierwszem stadyum wegetacyi, przyspieszają więc rozwój, a tem samem czynią więcej odpornym. Do zasiania superfosfatu powinno się używać wyłącznie tylko skombinowanego siewnika, tj. aparatu siejącego równocześnie buraki i nawóz w te same rzędy. Jakkolwiek dla „buraczarza" zdaje się wprost niemożliwem, iżby pod tym względem mogło być inaczej, to przecież w wielu majątkach panuje jeszcze zwyczaj rozsiewania rzutowo superfosfatu osobnym siewnikiem do nawozów sztucznych, albo w wielu razach wprost rękami, a potem sianie buraków zwykłym siewnikiem do zboża, naturalnie w szersze tylko rzędy.

Bachórzec. *Józef Jan Neuman.*

Sprawy bieżące.

† **Stanisław Chełchowski.** W Ciechanowie zmarł niespodziewanie, jeden z najwybitniejszych ziemian Królestwa Polskiego. Ś. p. Chełchowski, urodzony w roku 1866 w Chojnowie, w pow. przasnyskim, po ukończeniu szkół w roku 1884 i wydziału matematyczno-przyrodniczego uniwersytetu warszawskiego w roku 1888, osiadł w rodzinnym majątku Chojnowie, aby oddać się pracy na roli. Dla żywego i światłego umysłu jego praktyczne zajęcie gospodarskie nie wystarczało, więc przedewszystkiem pracował dalej w wiedzy przyrodniczej, jako stały współpracownik wybornie redagowanego *Wszechświata*.

Gdy nastręczyła się możność pracowania w towarzystwach rolniczych, ruchliwy umysł ś. p. Stanisława tam znalazł pole zajęcia, a zmarły w pracach wspólnych dla dobra rolnictwa, żywy wziął udział. W roku 1897 został powołany na wiceprezesa sekcyi rolnej, w której wówczas głównie umiejętna i celowa praca się koncentrowała, w roku 1899 powołano ś. p. Chełchowskiego na prezesa sekcyi. Na tem stanowisku zarówno, jak i na stanowisku prezesa Towarzystwa rolniczego płockiego zmarły rozwinął bardzo energiczną i owocną działalność. Umiał on rozszerzyć szczupłe ramy, dostępne dla działalności towarzystw rolniczych, a samo wysłuchanie komunikatów prezydyum na początku każdego posiedzenia sekcyi rolnej mogło przekonać, jak wszechstronną i umiejętną działalność sekcya rozwija, głównie dzięki niestrudzonemu w pracy, a wysoce inteligentnemu prezesowi swojemu. W r. 1899 ś p. Chełchowski zorganizował stacyę doświadczalną w Chojnowie, przeniesioną następnie do Chruszczewa w Ciechanowskiem i płocką produkcyę nasion. W chwili, gdy kraj cały zajął się przygotowaniem programu przyszłych rządów autonomicznych, Chełchowski ogłosił cenną pracę „Rolnictwo w organizacyi samorządu". Zmarły był także jednym z założycieli „Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa, którego siedzibą jest Kraków.

Obok odczytów, któremi zasilał sekcyę rolną, ś. p. Chełchowski pisał dużo artykułów do *Gazety rolniczej* i *Encyklopedyi rolniczej*, prowadził wydawnictwo popularnych dziełek rolniczych z zapisu im. Wł. Pepłowskiego, w którem sam pomieścił prace: „O uprawie owsa" i „Nasze wzorowe gospodarstwo włościańskie". Powodzenie tych ostatnich zmarłemu bardzo leżało na sercu, a organizując Centralne Towarzystwo rolnicze, które niewątpliwie, bodaj w przeważnej mierze dojście do skutku zawdzięcza ś. p. Chełchowskiemu, pomyślał przedewszystkiem o założeniu osobnego wydziału dla kółek włościańskich. To też rada Centralnego Towarzystwa, oceniając zasługi Stanisława Chełchowskiego prawie jednomyślnie obrała go prezesem Towarzystwa. Niestety, doprowadziwszy ukochaną myśl szczęśliwie do skutku, nie mógł jej się już praktycznie w interesie rolnictwa całego kraju poświęcić. Śmierć wyrwała go w najpiękniejszych latach życia, ku wielkiej szkodzie naszego rolnictwa i kraju całego. Ś. p. Chełchowski, posłował do pierwszej Dumy, do drugiej mandatu przyjąć nie chciał, uważając za najważniejsze zadanie doprowadzenie do skutku Centralnego Tow. rolniczego.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie. Niezwykle licznie zgromadzili się członkowie Towarzystwa rolniczego okręgowego na posiedzeniu w dn. 22 marca b. r., odbytem w sali Rady powiatowej krakowskiej. Na porządku dziennym był wybór prezydyum i wydziału na nowe sześciolecie. Zdając sprawę z bieżących czynności wydziału sekretarz Dr. S. Stafiej, podał także kilka dat z rozwoju Towarzystwa w ostatnich sześciu latach: liczba członków podwoiła się (z 75 na 150), a w zamknięciach rachunkowych miejsce niedoboru 400 kor. zajęła pozostałość kasowa 200 kor. Ze słusznem zadowoleniem podniósł ustępujący wydział te i dalsze inne szczegóły, świadczące o zwrastającym rozwoju Towarzystwa. Z uznaniem przyjęło je zgromadzenie członków i przystąpiło do wyborów na nowe sześciolecie na podstawie nowego statutu. Ponieważ długoletni sędziwy prezes p. Jan Skirliński oświadczył, że ewentualnego wyboru bezwarunkowo nie przyjmie, zgromadzenie na wniosek przewodniczącego wiceprezesa p. Cieślewicza, jednomyślnie przez aklamacyę uchwaliło zamianować go honorowym prezesem Towarzystwa.

Następnie dokonano wyborów zarządu i wybrano prezesem Towarzystwa p. Józefa Cieślewicza, dotychczasowego zasłużonego wiceprezesa, zastępcą p. Tadeusza Sikorskiego, profesora studyum rolniczego. Do wydziału wybrani zostali na członków pp.: Dr Leopold Caro, Andrzej Chwalibóg, Jan Jarzyna, hr. Władysław Mycielski, Stefan Reichard, Józef Serczyk, — zastępcami: Dr. Adam Krzyżanowski, Ludwik Bo-

gusz, Franciszek Wójcik, Jan Grzimek, Dr. Stefan Surzycki, Antoni Noworyta i Franciszek Vetulani, ten ostatni jako zastępca wiceprezesa w wydziale. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Dr. Antoniego Gaszyńskiego, Franciszka Ptaka i Stefana Stobieckiego.

W końcu dokonano wyboru 19 delegatów na doroczny zjazd członków komitetu i delegatów Towarzystw okręgowych. Ponieważ w liczbie tej włościanie obok 5 proponowanych chcieli mieć jeszcze jednego swego zastępcę, przeto hr. Mycielski ustąpił, a w jego miejsce obrano Franciszka Ptaka. Żywsze zainteresowanie wywołało dalej proponowane podwyższenie opłat. Po dłuższych obradach uchwalono 3 klasy opłat, 12 kor. rocznie dla właścicieli większych posiadłości, 8 kor. dla dzierżawców dóbr i włościańskich spółek rolniczych, 4 kor. dla wszystkich innych.

Targ rozpłodowy w Krakowie odbędzie się w dniach 17 i 18 kwietnia 1907 r. w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Rajskiej.

Z targiem połączone będzie premiowanie buhajów doprowadzonych na targ, które odbędzie się w pierwszym dniu targu t. j. 17 kwietnia. Każdy hodowca, przysyłający bydło na targ, może albo wszystkie buhaje, dostawione przez siebie na targ, poddać premiowaniu, albo też wszystkie buhaje od tego premiowania wyłączyć. Te ostatnie będą oznaczone jako stojące po za konkursem.

Oświadczenie w tym względzie winni hodowcy złożyć w kancelaryi targowej przed rozpoczęciem premiowania, najpóźniej do godz. 9 rano 17 kwietnia. Zaniechanie tego oświadczenia będzie uważane za poddanie buhajów premiowaniu.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce odbyło się w dniu 26 marca b. r. Zebraniu przewodniczył Prezes p. M. Dydyński, który w zagajeniu stwierdził, że rozwój Towarzystwa w roku ubiegłym był normalny. Do Towarzystwa przystąpiły w r. 1906 jako członkowie Kółka rolnicze w Iliczce 6. Do Wydziału kooptowano p. Stefana Konopkę, Dyrektora Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie.

Protokół z ostatniego Zgromadzenia Ogólnego przyjęto bez czytania do wiadomości, jak również sprawozdanie (drukowane) z czynności Towarzystwa za r. 1906. Imieniem Komisyi rewizyjnej przedłożył p. Czerwiński sprawozdanie tejże Komisyi z zamknięcia rachunków Towarzystwa za r. 1906, które przyjęto i udzielono Wydziałowi absolutoryum, poczem wybrano 18 delegatów i 6 zastępców na Walne Zebranie członków c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, mające się odbyć w dniach 16 i 17 kwietnia b. r.

Następnie referował p. Dr. Stanisław Larysz-Niedzielski wniosek Wydziału w sprawie parcelacyi spekulacyjnej. Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: K. Bzowski, A. Dydyński, M. Dydyński, A. Fink, S. Konopka, Dr. Niedzielski, L. Stonawski i J. Stroner, przyjęto rezolucyę, zgodną w treści z rezolucyą powziętą w tej sprawie w r. b. na Walnem Zgromadzeniu delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, a potępiającą nadużycia spekulacyjne.

Z kolei wygłosił Dr. Pańkowski referat „O racyonalnem żywieniu bydła mlecznego w świetle nowszych poglądów“. Podawszy wyniki nowszych badań i doświadczeń w tej sprawie tak ważnej dla poprawy użytkowości bydła mlecznego i dzisiejszy stan nauki w teoryi żywienia bydła, zwrócił referent uwagę na znaczenie używania karm treściwych i okopowych, oraz na potrzebę większego indywidualizowania krów przy żywieniu. W dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, zabierali głos pp. A. Dydyński, K. Bzowski, F. Sandor, referent i inni, poczem po jej wyczerpaniu przewodniczący zamknął posiedzenie.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy.

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Kraj. Biuro:** 1 polowy, 80 kor., 8 K. nagrody, 12 krc. zboża, utrzymanie dla 1 krowy, lub 2 l. mleka dziennie, 14 rzędów pod ziemniaki, 4 rzędy pod kapustę, opał i mieszkanie. W miarę uczciwej i wydatnej pracy podwyższenie. Zaraz! Adres: Zarząd dóbr Łososina dolna p. Tęgoborze; 4 fornali-Polaków do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 fury opału. 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnię i 20 kur. Od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p. Jezierzany koło Czortkowa; — **Bochnia:** 1 pomocnik gospodarczy, Ślązak; 15 dziewek do bydła, 80—120 K. rocznie i całe utrzymanie; 10 parobków-kawalerów, 80—120 K. i całe utrzymanie. — **Brody:** 1 dozorca gospodarczy, Polak; 3 gumiennych; 1 polny; 4 wolarzy; 18 fornali dworskich; 25 dziewek folwarcznych; 5 chłopaków do pola, od 1/IV. do 1/XI. 1907; 7 pastuchów; 1 ekonom. — **Chrzanów:** 1 ekonom-kawaler; 2 fornali, 80 K., krc. 10 ordyn., 1/2 mgr. pola. 1 l. mleka, opał; 5 fornali do zakładów górniczych, 44 K. mies. i kawałek pola. — **Jarosław:** 10 robotników do tartaku, 42 K., 50 gr. miesięcznie, pomieszkanie w tartaku i opał; 16 robotników do robót akordowych lasowych, od sąga miękkiego 2 K. 20 hal., od brzozowego i twardego po 2 K. 40., sągi krągłe 2 K. Oprócz tego za 20 sągów 10 K. gratyfikacyi, mieszkanie, opał. — **Kałusz:** 79 robotników sezonowych, 20—26 K. i ordyn.; 30 parobków żonatych, 110 K. rocznie i ordyn.; 18 dziewek dworskich. — **Kraków:** 1 ekonom, 500 rocznie i całe utrzymanie; 4 fornali-kawalerów, 80 K. i całe utrzymanie; 1 pastuch, 60 K. i całe utrzymanie; 6 dziewek do krów, 80 K. i całe utrzymanie. — **Limanowa:** 2 wolarzy, żonatych, 100 K., 10 krc. ordynaryi, 1/2 mgr. pola pod ziemniaki, 4 kopy kapusty, drzewa wedle potrzeby, utrzymanie 1 krowy i mieszkanie; 1 pastuch-żonaty, 100 K., 8 krc. ordyn., 10 krc. kartofli, 4 kopy kapusty, drzewa wedle potrzeby, utrzymanie 1 krowy i mieszkanie; 2 wolarzy-kawalerów, 104 K. mieszkanie i wikt; 2 dziewczyny do dworu, 92 K., mieszk. i wikt; 1 dziewka stajenna, 72—80 K. i wikt; 1 parobek do wołów opasowych, 144 K. i zwrot kosztów podr.; 1 parobek do 4 koni, 120 K.; 1 parobek do 2 koni, 100 K.; 1 fornal do koni, kawaler 100 K., 9 krc. ordyn., 1 l. mleka, 400 sążni pola, 38 ctn. węgla, mieszkanie i zwrot kosztów podr.; 2 fornali do koni, 80 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 2 wolarzy-kawalerów, 80 K., wikt i zwrot kosztów podr.; 1 wolarz, 100—120 K., wikt i zwrot kosztów podr. 4 fornali, 120—140 K., wikt i zwrot kosztów podr; 234 robotników sezonowych rolnych. — **Mościska:** 4 stelmachów. — **Oświęcim:** 1 czeladnik stolarski do robót z miękkiego drzewa. — **Drohobycz:** 1 furman-kawaler. — **Mościska:** 2 furmanów. — **Sanok:** 1 furman-kawaler do pary koni.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 4 agronomów; 1 leśniczy; 2 pomocników gospodarczych; 1 chmielarz. — **Brody:** 4 leśniczych; 7 ekonomów; 4 gajowych; 1 pisarz ekonom.; 1 chmielarz. — **Drohobycz:** 3 pisarzy ekonomicznych; 4 ekonomów; 1 ekonom wraz z synem stelmachem; 1 leśnik; 3 podleśniczych; 1 pomocnik gospodarczy; 1 pasiecznik i sadownik. — **Kałusz:** 3 ekonomów. — **Kołomyja:** 1 ekonom na wikt lub ordynaryę; 1 pisarz ekonom. z niższą szkołą roln. w Suchodole; 2 leśniczych z egzaminem państwowym i dobremi świadectwami; 1 praktykant leśniczy ukończony, może objąć posadę podleśniczego, 72 K. mies. i całe utrzymanie. — **Kraków:** 1 administrator dóbr; 2 ekonomów; 1 pisarz ekonomiczny; 1 chmielarz. — **Limanowa:** 1 adjunkt gospodarczy, ekonom, zaraz! z 3-letnim kursem rolniczym i prowadzenia łąk, Czech lat 18, rel. rzymsko-katolickiej; 1 karbowy lub gajowy, Polak, lat 45 żonaty, 2 dzieci. — **Mościska:** 17 ekonomów; 7 pisarzy ekonom.; 6 gumiennych; 3 polnych; 4 leśniczych; 1 dozorca, chmielarz, także furman; 1 fornal-dozorca; 1 pastuch-polowy także fornal; 1 leśny, stróż, dyetaryusz, lub robotnik w kraju lub zagran.; 1 gumienny, polny także jako furman; 1 karbowy furman. — **Myślenice:** 1 ekonom, 600 K., 20 krc. ordyn., 4 l. mleka dziennie, 1/2 mgr. ogrodu, mieszkanie, opał i światło; 1 robotnik z żoną i 15-letnim synem, do dworu na ordyn. — **Oświęcim:** 2 leśniczych; 1 ekonom gospodarczy. — **Sanok:** 3 ekonomów; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 pomocnik gospodarczy, lat 39, emeryt kolejowy. — **Tłumacz:** 2 ekonomów. — **Kraj. Biuro:** 1 pisarz gospodarczy, lat 21 z ukończoną w r. 1904. niższą szkołą roln. w Dublanach. — **Brody:** 5 furmanów. — **Mościska:** 8 furmanów cugowych; 1 chłopak do stajni cugowej. — **Kraj. Biuro:** 1 konduktor wzgl. kierownik pociągu do kolejek lasowych lub t. p., lat 44, żonaty.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 26 marca 1907.

Pod wpływem mocniejszej tendecyi na giełdach pozakrajowych odbył się dzisiejszy targ w usposobierniu lepszem i sprzedającym udało się osięgnąć ceny o 5—10 halerzy wyższe, zwłaszcza, że dowóz był ograniczony.

Dokonywano też transakcyi na zboże nasienne po cenach ponad notowania.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.60—8.75 K., pszenicę czerwoną od 8.45—8.65 K., żyto od 7.05—7.35 K., jęczmień od 6.95—8.05 K., owies od 8.90—9·20 K., kukurudza nowa od 6.35—6.95 K., kukurudza Cinquantino od 7.15—7.55 K., groch zwykły od 9.80—10.55 K., groch Victoria od 12.05—14.05 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik od 7.00—7.50 K., otręby pszenne od 5.50—5.70 K., żytnie od 5.70—5.95 K., koniczyna czerwona nas. od 72.00—76.00 K., koniczyna biała od 33.00—45.00 K., tymotka od 25.00—32.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 26 III 12.60—13.40 K. **Lwów** 27/III 14.60—15.20 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 26/III 13.30—13.80 K. 100 kg.

	Marzec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	27	16.70—16.90	12.70—12.90	15.20—16.40	17.00—17.40
Tarnów	22	16.00—16.50	13.00—14.50	16.00—17.00	17.00—18.00
Podwołoczyska.	27	15.00—15.60	11.40—11.80	12.20—14·00	14.20—15.00
„ ros. bez cła	27	00.00—00.00	00.00—00.00	11.20—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	26	14.70—15.60	13.20—14·20	14.60—17.70	16.40—16.70
Peszt	27	15.70—15.72	13.02—13.04	00.00—00.00	15.58—15.60
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	25	16.90—18.10	14.90—16 30	12.20—16.80	15.00—16.80
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Kukurydza. Wiedeń 26/III 11.90—12.30 K., **Lwów** 9/III 00.00—00.00 K. **Peszt** 27/III 10.72—10.74 K. **Tarnów** 8/III 16.50—18.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 23/III 20.00—23.00 K. **Lwów** 27/III 14.00—20.00 K. **Tarnów** 22/III 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 27/III 13.00—13.50 K. **Podwołocz.** 13/II 12.40—13.50

Chmiel. Wiedeń 28/XII zatecki miejski 220—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. **Saaz** 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Peszt 27/III 28.00—28.20 K. **Tarnów** 22/III 31.00—33.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 26/III 5.00—6.00 K. **Tarnów** 22/III 4.40—5.20 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 27/III 120.00—140.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 27/II 108·00—140.00 K. bez cła. **Wiedeń** 16/III styryj. 150.00—157.00 K. średnia jakość 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 80.00—130.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 26/III 70.00—80.00 K. **Lwów** 27/III 50.00—80.00 K. **Wiedeń** 16/III 80.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 26/III galicyjskie prima 84.00—94.00 K., secunda 78.00—83.00 K., tertia 74.00—77.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 300.

Nierogacizna. Wiedeń 21/III. prima 98.00—106.00 K. tłuste 127.00—129.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 29/III. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego rosłego 189 sztuk, jałownika 70, cieląt 337 owiec i kóz 3, nierogacizny 82. Płacono za woły po 86—88 K. za krowy 74—80 K., buhaje 78—82 K., jałownik 68—76 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 26—48 K. za sztukę. Za nierogaciznę tuczną płacono po 128—130 K. za 100 kg. rzeźnej wagi)

Masło. Wiedeń 26/III deserowe 2.60—2.90 K., wiejskie 2.50—2.70 K. zwykłe targowe 2.00—2.30 K. **Kraków** 26/III targowe 2.40—2.80 K. za 1 kg. **Hamburg** 22/III stołowe I klasy 218.00—230.00 M, II klasy 200.000—210.00 M. III klasy 180.00—190.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 23/III dworskie i spółkowe, prima 222.00—230.00 M., secunda 216.00—224.00 M., tertia 210.00—216.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 26/III prima 33—34 sztuk, secunda 35—36 sztuk konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 26/III 3.60—4.20 K. **Berlin** 12/III 3.40—3.50 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 27/III surowy 75% 44.60—45.00 K., 26/III rafinowany 90% bez opłaty 136.25—136.75 K.

Lwów 27/III 49.00—40.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 26/III 4.20—4.80 K. **Tarnów** 22/III 4.40—6.40 K. **Wiedeń** 26/III 6.40—7·00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 26/III 6.40—7.80 K. **Wiedeń** 26/III 5.60—8.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 26/III 4.00—5.00 K. **Tarnów** 22/III 4.00—4.40 K. **Wiedeń** 26/III 00.00—4.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Towarzystwo rolnicze okręgowe, oraz Rolnicza Spółka magazynowa w Bochni ogłaszają niniejszem Konkurs na posadę sekretarza Towarzystwa rolniczego i kierownika magazynu Spółki z płacą roczną 2000 kor. i 400 kor. na koszta podróży oraz z wolnem kawalerskiem pomieszkaniem.

Warunki uzyskania posady:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę.
2. Świadectwo z ukończonej wyższej lub średniej Szkoły rolniczej.
3. Dowód samoistnego prowadzenia i zamykania rachunków.
4. Świadectwa z dotychczasowego zajęcia.

Podania wnosić należy do Biura Towarzystwa rolniczego przy Radzie powiatowej w Bochni.

Biuro rachunkowe rolnicze

istniejące lat 5 przy Komitecie c. k. Towarzystwa rolniczego

w Krakowie, Basztowa 6.

Zakłada rachunkowość rolniczą i manipulacyę wewnętrzną w gospodarstwach rolnych i leśnych, zastosowaną do miejscowych warunków; wykonuje skontrum kas gospodarczych; sporządza bilans roczny według dostarczonego materyału rachunkowego; prowadzi rachunkowość pojedynczych majątków na podstawie peryodycznie przesyłanych raportów i wykonuje zamknięcia roczne. Zestawia inwenturę (spis majątku) wraz z oszacowaniem inwentarza przez swego urzędnika na miejscu i t. p.

Ponieważ zadaniem biura rach. jest, w jaknajdalej idących granicach ułatwić prowadzenie tego, tak ważnego czynnika administracyi gospodarczej, jaką jest rachunkowość, upraszamy tych P. T. rolników, którzy by mieli zamiar z nowym rokiem gospodarczym korzystać z pomocy biura, aby o ile możności jaknajwcześniej zgłaszali się, gdyż z końcem roku gosp. t. j. od 1 czerwca, z powodu nawału pracy przy zamknięciach, udzielenie pomocy fachowej, doznałoby nieraz niepożądanej zwłoki. Bliższe warunki, określone „regulaminem“ biura, przesyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Dostawy mleka lub śmietanki poszukuję.

Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać wraz z podaniem warunków (cena, ilość i t. p.) pod adresem: **Zarząd mleczarni E. Dobrzyńskiej w Krakowie, ul. Sławkowska l. 12.**

Do siewu wiosennego

jest

Mączka żużlowa Thomasa



najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

pod

zboże, okopowiznę, rośliny pastewne, jarzyny i na wilgotne łąki użyta, wykazuje jaknajlepszy skutek

Baczność na znak ochronny, plombę i oznaczenie zawartości ponieważ naśladownictwa są na porządku dziennym.

FABRYKI FOSFATÓW THOMASA

Stow. z ograniczoną poręką w Berlinie. W.

Jeneralny reprezentant

JÓZEF KARRACH, LWÓW

ul. Kościuszki 18.

CEGIELNIE, DRENIARNIE,

DACHÓWCZARNIE, WAPIENNIKI i t. d.

projektuje

Badanie terenów i surowca

przeprowadza

Inż. ROMAN Z. CIESIELSKI w Podgórzu

UL. ŚW. FLORYANA L. 5.



Chlewnia zarodowa czystej krwi „Yorkshire“ założona przez Komitet ck. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Szebniach, ma do sprzedania kilkanaście knurków i tyleż loszek po cenach przez wymieniony komitet ustanowionych. — Expedycya prosiąt za poprzedniem zgłoszeniem się do Zarządu dóbr Szebnie, może nastąpić niezwłocznie, albo koleją (po „zniżonej“ cenie) lub też na miejscu w Szebniach. — Poczta, telegraf i stacya kolei Moderówka.

Ziemniaki reprodukcyjne

DOŁKOWSKIEGO

najplenniejsze odmiany, jak Gawronek, Świteź, Wid, Gastold, i wiele innych, oraz wyborne jadalne UPTODATE Findlaya

Sprzedaje do sadzenia po cenie 8 Kor. za 1 q. z workiem loco tut. stacya. — Wykaz na żądanie.

Zarząd Dóbr w Mikulicach p. Kańczuga.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.